

Wapiński, Roman

"Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864-1939. Procesy socjalizacji", Włodzimierz Mędrzecki, Warszawa 2002 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 35/4, 173-176

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE

Włodzimierz Mędrzecki, *Młdzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864-1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, Wydawnictwo DiG, ss. 212

Recenzowana praca jest nie tylko ważnym krokiem w poznawaniu przemian, jakie zachodziły na wsi polskiej w dobie pouwłaszczeniowej. Jest też bez wątpienia jedną z tych prac w historiografii dziejów najnowszych Polski¹, które, zawierając propozycje podjęcia nowej bądź w niedostatecznym dotąd stopniu uwzględnianej problematyki badawczej, torują drogi wszechstronniejszemu ich poznaniu. A zawarta w recenzowanej pracy propozycja objęcia odrębnymi studiami problematyki socjalizacji (procesów kształtowania osobowości społecznej jednostki) zasługuje na uwagę szczególną. Może bowiem, jak na to wskazują zarówno wyniki przeprowadzonej niej analizy socjalizacji młodzieży wiejskiej Polski centralnej, jak i rezultaty dociekań od dawna badających te procesy socjologów, psychologów i etnografów, przyczynić się wydatnie do pogłębienia wiedzy o przemianach w świadomości społecznej. Nie upatruję w niej sposobu, który umożliwi przewyżczenie wszystkich pojawiających się w toku badania tych przemian trudności, sądzę jednak, że przyjęcie jej jako jednej z dyrektyw badawczych umożliwi lepsze ich poznanie. Zawsze wprawdzie ocena stanu świadomości członków badanej grupy społecznej (warstwy, narodu etc.) pozostanie oceną niepełną, jednak objęcie badaniami procesów socjalizacji, zwłaszcza zaś socjalizacji dzieci i młodzieży, zwiększy stopień jej prawdopodobieństwa. W każdym razie wsparte badaniami tych procesów oceny stanów świadomości obarczone będą znacznie mniejszym błędem od tych, jakie popełniamy, dysponując jedynie informacjami o stanie świadomości najbardziej aktywnych uczestników danej grupy. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że bez pełniejszego poznania przemian w świadomości społecznej nasza znajomość dziejów Polski, zwłaszcza dziejów XIX i XX w., pozostanie ułomna.

Włodzimierz Mędrzecki jest pierwszym historykiem tych dziejów, który podjął się zadania kompleksowego ujęcia procesów socjalizacji. Większość z nas, koncentrując swe zainteresowania na dziejach politycznych, nie tak rzadko ograniczając się do poszerzenia wiedzy o nich o ustalenia szczegółowe, w ogóle lub prawie w ogóle nie zauważa tego zakresu problematyki badawczej. W niemaleymierze przyczynia się też do tego dość powszechnie spotykane ograni-

¹ Zakwalifikowanie jej do historiografii dziejów najnowszych Polski jest moim zdaniem całkowicie uzasadnione. Wprawdzie zawarta w niej analiza dotyczy przede wszystkim procesów socjalizacji młodzieży wiejskiej, zachodzących przed wybuchem Wielkiej Wojny (ponad 75% objętości pracy), inaugurującej epokę wyróżnianą mianem „dziejów najnowszych”, jednakże gros uczestników interesujących Włodzimierza Mędrzeckiego zbiorowości (członkowie dwóch wyróżnionych przez niego pokoleń: 1890 i 1910) dopiero w tej epoce wyraźnie zaznaczyło swój udział w życiu publicznym. Po 1914 r. nadal aktywnie w nim też uczestniczyło wielu członków pokolenia 1864.

czenie zainteresowań do jednego z okresów, wyróżnianych w dziejach tej epoki. Więcej uwagi poświęcają tym procesom niemal wyłącznie ci spośród nas, którzy badają dzieje oświaty i przemian społecznych.

Do uznania pracy Mędrzeckiego za dzieło o wybitnych walorach poznawczych skłania również i to, że objął badaniami procesy socjalizacji młodych pokoleń najliczniejszej warstwy społecznej. Przeprowadzona przez niego analiza przyswajania sobie przez młodzież wiejską zachowań społecznych w ostatnich dziesięcioleciach XIX i pierwszych kilku XX w. wzbogaca naszą wiedzę nie tylko o tych przemianach, jakie zachodziły w obrębie tej warstwy. One bowiem, w trudnym do przecenienia stopniu, określały (i — jak można sądzić — nadal jeszcze określają) charakter powszechniejszych, dotyczących ogółu polskiego społeczeństwa. Bez należytego ich uwzględnienia każda charakterystyka przeobrażeń, jakim ulegało to społeczeństwo w XX w., będzie obciążona błędem, pokrewnym pozbawionym wszelkiej wartości poznawczej „stwierdzeniom” typu: „wszyscy Polacy chcieli..., chłopci dążyli...”.

Ograniczenie się przez Mędrzeckiego do analizy procesów socjalizacji młodzieży wiejskiej ziem Polski centralnej (Królestwa Polskiego) uważam za uzasadnione. Przemawia za nim zarówno dotychczasowy stopień poznania przemian zachodzących w mentalności ludności chłopskiej w dobie powłaszczeniowej², jak i znaczne, często w zbyt małym stopniu dostrzegane odrębności dzielnicowe. Równocześnie jednak, jak rzadko który z historyków dziejów najnowszych, nie zawęził swych zainteresowań do jednego z wyróżnianych okresów badawczych. Obejmując analizą procesy socjalizacji trzech trafnie wyodrębnionych³ pokoleń pierwotnych młodzieży wiejskiej: urodzonych około 1864, 1890 i 1910 r., Mędrzecki wydatnie wzbogacił wiedzę nie tylko o przemianach, jakie zachodziły w obrębie tej warstwy społecznej. I nie tylko o mających miejsce w latach 1864-1939. Dość wspomnieć, że z tej warstwy wywodzi się większość obecnych mieszkańców miast⁴.

Do wyraźnego zwiększenia wartości poczynionych przez niego ustaleń przyczyniło się też uwzględnienie w toku analizy procesów socjalizacji każdego z badanych pokoleń takich samych zagadnień⁵. Ułatwia ono bowiem zdanie sobie sprawy z wpływu, jaki na przebieg wszelkich powszechniejszych przemian społecznych wywierają zjawiska dłuższego trwania. Mę-

² Przydatne w większym stopniu dla analizy procesów socjalizacji ustalenia znajdujemy w bardzo niewielu pracach historycznych. Wyraźnie ją ułatwiają, poza przyczynkami, właściwie tylko w monografiach Jana Molendy (*Chłopi. Naród. Niepodległość*, Warszawa 1999) i Heleny Brodowskiej (*Chłopi o sobie i Polsce*, Warszawa 1984).

³ Za uznaniem trafności wyróżnienia tych pokoleń przemawiają także wyniki badań pokoleń ideowych. Zob. m.in.: T. Kisielewski, *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*, cz. I: *Okres zaborów*, Warszawa 1977; cz. II: *IRzeczypospolita, wojna i okupacja, Polska Ludowa*, Warszawa 1979; R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.

⁴ Stwierdzając to, warto mieć równocześnie na uwadze spostrzeżenie Mirosławy Marody, „że jesteśmy społeczeństwem w socjologicznym tego słowa znaczeniu niedourbanizowanym. To znaczy społeczeństwem, które nie ma bardzo dużej liczby nawyków charakterystycznych dla nowoczesnych społeczeństw zachodnich, nawyków będących efektem urbanizacji. Urbanizacji traktowanej nie tylko jako mieszkanie w mieście, ale pewien sposób poruszania się w rzeczywistości „miejskiej”, która jest kompletnie różna od rzeczywistości „wiejskiej””. Rozmowa z prof. Mirosławą Marodą, „Przegląd”, nr 31 z 30 VII 2001.

⁵ „— stosunek do dziecka w rodzinie chłopskiej, — narodziny, okres niemowlęcy i wczesne dzieciństwo (do 6 roku życia), — okres pasionki i nauki szkolnej w szkołach wiejskich (do 14-16 roku życia), — okres od opuszczenia pastwiska do małżeństwa lub wyjścia z warstwy chłopskiej (w tej części omawiana jest też nauka w szkołach wyższego szczebla), — usamodzielnienie się — zasady doboru małżeńskiego, wyposażenie i uzyskiwany w momencie ślubu status społeczny i materialny, ewentualnie ostateczna pozycja w świecie dorosłych” (s. 26). Przytoczyłem te zagadnienia, gdyż po dokonaniu ich modyfikacji mogą być przydatne przy badaniu innych grup społecznych.

RECENZJE

drzecki ich nie przecenia, poświęca należyłą uwagę zmieniającym się uwarunkowaniom analizowanych procesów, ukazuje odmienności każdego z badanych pokoleń, trafnie jednak zauważa, że „nie można przechodzić do porządku dziennego nad niezwykle powolnym w stosunku do potrzeb tempem przemian i modernizacji warstwy chłopskiej. Unowocześnienie techniki i organizacji produkcji, przekształcenia modelu życia kulturowego i społecznego, zmiany charakteru więzi społecznych łączących chłopów i przedstawicieli innych grup społecznych następowały znacznie wolniej niż podobne procesy w innych warstwach (...). Wynikiem tej sytuacji było utrzymywanie się dystansu kulturowego i cywilizacyjnego między dużym miastem a wsią oraz powszechne przeświadczenie o stagnacji, zacofaniu i konserwatyźmie warstwy chłopskiej” (s. 195).

Monografia Mędrzeckiego, jak każde opracowanie historyczne, jedynie zbliża nas do pełnego poznania przeszłości, on sam zastrzega się, że przedstawiane w niej wyniki analizy procesów socjalizacji młodzieży chłopskiej Polski centralnej „odsłaniają jedynie fragment niezwykle skomplikowanej mozaiki” (s. 195). Niewątpliwie jest jedną z tych prac, niezwykle rzadkich w dorobku historiografii najnowszych dziejów Polski, w których znajdujemy bliskie kompletności ujęcie podjętej problematyki badawczej. Zapewne dalsze badania przemian społecznych i kulturowych, jakie od schyłku XIX w. zachodziły na ziemiach polskich, przyczynią się do wzbogacenia wiedzy o procesach socjalizacji tej młodzieży, ale nie sądzę, by przyniosły rewizję podstawowych ustaleń Mędrzeckiego dotyczących przebiegu tych procesów. Uwzględnienie zasadniczych uwarunkowań przemian, jakim ta młodzież ulegała, umożliwiło mu ukazanie tych procesów w całej ich złożoności.

Przedstawiając ich przebieg, taką samą uwagę poświęca czynnikom sprzyjającym i utrudniającym modernizację. Zwraca uwagę na wyraźny na wsi od 1905 r. wzrost aspiracji edukacyjnych, przyczyniających się do zwiększenia stopnia alfabetyzacji pokoleń 1890 i 1910 r., trafnie jednak zauważa, że „wzrost zainteresowania chłopów Królestwa nauką czytania i pisania, a także w wielu okolicach instytucją szkoły nie może przesłaniać faktu utrzymywania się w licznych społecznościach wiejskich wyraźnie negatywnego stosunku do oświaty zarówno szkolnej, jak i pozaszkolnej. Wrogość ta wynikała z braku otwartości na zmiany zachodzące w otaczającym wieś świecie, z odmowy przyjmowania nowych reguł życia społecznego narzucanych przez industrializację. Była tożsama z próbą życia «po staremu». Uzasadnieniem takiej postawy było często stwierdzenie: «dziad i ojciec żyli bez pisania, to i my żyć będziemy». Stosunkowo jeszcze niewielkie zaawansowanie procesów modernizacyjnych sprawiało, że w realiach królestwa nadal można było funkcjonować bez znajomości czytania i pisania” (s. 51).

Stwierdza, że w objętych jego zainteresowaniami okresach „w największym stopniu przyczyniała się do wprowadzania zmian modernizacyjnych w systemie życia społecznego i gospodarowania na wsi” grupa właścicieli gospodarstw wywodzących się z pokolenia 1890 r. (s. 140), ale zachowuje godną podkreślenia ostrożność w ocenie wpływu, jaki wywierało to pokolenie na system gospodarowania na wsi. Podsumowując wyniki analizy zachodzących na tej wsi do 1939 r. przemian, konstatuje: „Przeprowadzone badania wskazują, że nie można uznać młodzieży chłopskiej za grupę stymulującą przemiany w sposobie gospodarowania — jak starał się udowodnić to Chałasiński. (...) Wydaje się, że w skali masowej obowiązywała do 1939 roku zasada — «jak będziesz na swoim, to sobie będziesz zmieniał, a póki co, rób jak ci każą» — i była ona przestrzegana. Innowacje w systemie, nowe narzędzia i uprawy wprowadzane były zazwyczaj w kilkuletnim okresie po przejściu gospodarstwa przez nowego gospodarza i ich celem było zwykle podniesienie gospodarstwa do poziomu najlepszych we wsi” (s. 198).

Mamy więc niewątpliwie do czynienia z pracą, której wkład w poznanie nie ogranicza się do wzbogacenia wiedzy o przemianach, jakim w najnowszych dziejach Polski ulegała młodzież

najliczniejszej warstwy społeczeństwa polskiego. Zaprezentowane w tej pracy ujęcie procesów jej socjalizacji, ułatwiające dostrzeżenie zarówno różnorodnych ich uwarunkowań, jak i złożonych ich efektów, pozwala widzieć w niej jedną z tych prac, które wytyczają drogi umożliwiające lepsze poznanie całości dziejów tej epoki, skłaniające badaczy do zwiększenia zainteresowań powszechniejszymi przemianami społecznymi i kulturowymi.

Roman Wapiński
Gdańsk

Józef Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002, il., ss. 674

Dwadzieścia jeden lat dziejów Wydziału Teologicznego UJK w II Rzeczypospolitej to zaledwie mały wycinek historii tej placówki, której początki sięgają 1661 r., a koleje losu toczyły się w nurcie wydarzeń politycznych końca XVIII w. i całego czasu rozbiorowego, kiedy to uczelnia lwowska, a wraz z nią Wydział Teologiczny podlegały zmianom dyktowanym przez dwór wiedeński i galicyjskie rządy krajowe. Początkowe próby niemieczenia szkoły ustępują w II połowie XIX w. typowym dla monarchii habsburskiej tendencjom przyznawania jak największych swobód etnicznych, co zaowocowało spolszczeniem uczelni. W Galicji Wschodniej budził się ukraiński ruch narodowy, przy polskiej populacji miast, zwłaszcza Lwowa, wieś była w przewadze ruska, mniejsze miasteczka — polsko-żydowskie, a jako dość cienka infrastruktura występowała ludność niemiecka, głównie pozostałość niegdyś austriackiej administracji i armii, która do końca zaboru stanowiła stały element, etnicznie na tych ziemiach obcy, choć niekoniecznie całkowicie niemiecki. Kościół był albo polski, albo ruski, czyli greckokatolicki, śladowo występował ormiański-unicki. Do tego dochodziła ludność żydowska.

Na strukturę uniwersytetu główny wpływ wywierali Polacy. Obok nich Rusini (Ukraińcy), których nie brakowało także na Wydziale Teologicznym, zarówno w gronie studenckim, jak i profesorskim, chociaż pod względem liczebności tworzyli nieznaczną mniejszość. Można zatem, uwzględniając obecność tej mniejszości, uznać Wydział Teologiczny UJK za środowisko w przewadze polskie. W recenzowanej książce akcent ten jest bardzo widoczny. Można by nawet powiedzieć, że do tego stopnia, iż jedynie problem, jaki dla większości profesorów ukraińskich stanowiło ślubowanie na wierność państwu polskiemu, ukazuje ich obecność w tym gronie, choć niektórzy z wymienionych mieli poważny autorytet i dorobek naukowy. Ta faktyczna monoetniczność Wydziału niewątpliwie ułatwiała Autorowi omawianie i przedstawianie jego dziejów w sposób, w jaki to czyni, zatem głównie od strony organizacyjnej. Na tle rozwoju jej struktur jawią się ludzie. Pracownikom naukowym i innym oraz studentom poświęcono około 130 stron dzieła objętościowo pięciokrotnie obszerniejszego. Ale właśnie prymat spraw organizacyjnych wymagał wprowadzania tych samych osób w coraz to nowe konteksty jako nauczycieli, administratorów (dziekani, prorektorzy, rektorzy i inne funkcje), wreszcie występują oni także na szerszym terenie życia kulturalno-naukowego. Ujęcie syntetyczne ich obecności w gremiach uniwersyteckich, czy choćby tylko na Wydziale Teologicznym, jest przy założeniach badawczych i kompozycyjnych Autora wykluczone. Przy innej koncepcji pracy byłoby to bardzo trudne, aczkolwiek o tyle możliwe, iż można by skupić obecność tych postaci na polu istotnej dla nich działalności. Wtedy oczywiście należałoby osobno omówić katedry jako placówki dydaktyczno-badawcze, oddzielnie analizując dziedziny wiedzy uprawiane na Wydziale, a oddzielnie cały program dydaktyczny. W obu przypadkach można by ilustrować te osiągnięcia sylwetkami ich autorów.